

JERZY BINIEWICZ
Uniwersytet Wrocławski

Zachowania językowe w dyskursie politycznym (zasady etykiety językowej, etyki słowa)

Analiza współczesnej debaty publicznej rodzi wniosek, że przestrzeń komunikacji jest bytem pluralistycznym ideowo, a uczestnicy debaty, chcąc przekonać masowego odbiorcę do swoich racji, muszą uwzględniać fakt, że pluralizm ideowy jest czynnikiem skutecznie negującym monokulturę debaty publicznej. W systemie demokratycznym nie ma jednego języka dyskursu, który mógłby być narzędziem kreowania bezalternatywnej wizji świata, definiowałby kluczowe dla tego obrazu pojęcia. Pluralizm idei, postaw jest zatem czynnikiem dynamizującym relacje komunikacyjne, prowadzi bowiem do zaistnienia w świadomości odbiorców różnych obrazów świata. Aktywni uczestnicy debaty publicznej (politycy, dziennikarze, komentatorzy) zdają sobie sprawę z istotnego faktu, że w sytuacji pluralizmu ideowego obraz rzeczywistości społecznej jest kreowany w wyniku dialogu społecznego, który niejednokrotnie przybiera postać ostrego sporu.

Dyskurs publiczny – traktowany jako intersubiektywny proces – „[...] generuje zasady i normy wspólnej praktycznej działalności mownej”¹. Należy widzieć w nim wydarzenie komunikacyjne pozwalające wnikać w złożoność świata. Utrwalone w kulturze językowe i komunikacyjne zasady praktyk dyskursywnych, które polegają na grze między partnerami (zob. Grice, Leech, Habermas²), powodują, że dyskurs należy ujmować jako ciąg wytworzonych przez mówiących wypowiedzi, mieszczących się w strukturze dialogu lub polilogu, które należy traktować jako „uporządkowaną wymienną aktów mowy”³.

We współczesnym świecie istotne kwestie natury politycznej, społecznej czy gospodarczej stają się przedmiotem publicznego dyskursu. Spór polityczny rela-

¹ M. Sarnowski, *Dialog konfliktowy w polskim dyskursie publicznym*, [w:] *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska, Kraków 2006, s. 319.

² P. Grice, *Logika i konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, z. 7; G. Leech, *Principles of Pragmatics*, London 1983; J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, Warszawa 1999, s. 159–169, 473.

³ M. Sarnowski, *op. cit.*, s. 320.

cjonowany, aranżowany w mediach, inspirowany przez nie, jest w istocie rzeczy formą zarządzania świadomością społeczną, jego istota bowiem sprowadza się do mechanizmu, który można ująć następująco: ten, kto zdobędzie przewagę, zdominuje stronę przeciwną, będzie miał prawo – jako gospodarz języka – kategoryzować, definiować i wartościować obiekty rzeczywistości społecznej⁴. Umiejętne posłużenie się językiem, uruchomienie jego potencjału nominacyjnego i aksjologicznego, niejednokrotnie staje się czynnikiem przesądzającym o triumfie politycznym. Język dyskursu publicznego jest zatem konstytutywnym komponentem polityki⁵ rozumianej jako gra partykularnych interesów, której celem jest zdominowanie oponenta, zmarginalizowanie go czy wręcz wyeliminowanie ze sceny politycznej.

Wypowiedź o treści politycznej, skuteczna perswazyjnie (akceptowana przez szeroki krąg, czyli wolna od sformułowań kontrowersyjnych, będących znakiem skrajnych stanowisk⁶), powinna być – jak się wydaje – wolna od agresji słownej⁷. Aktorzy dyskursu publicznego mają świadomość, że w życiu publicznym należy się kierować zasadą prawdziwości oraz wzajemnego szacunku i życzliwości, wszak w podmiotowym (a nie instrumentalnym) traktowaniu partnera dialogu oraz w przestrzeganiu reguł grzeczności językowej należy widzieć zasadnicze, wręcz niezbywalne, wyróżniki kultury życia publicznego. Przestrzeganie etykiety językowej, którą należy traktować jako zbiór powszechnie aprobowanych wzorów językowych zachowań grzecznościowych (zwyczajowo przypisanych poszczególnym sytuacjom pragmatycznym), przysparza uczestnikom debaty publicznej wiele korzyści:

- respektowanie konwencji komunikacyjnych obowiązujących w sferze kontaktów publicznych jest naturalnym potwierdzeniem przynależności do wspólnoty kulturowej, która definiuje standardy w życiu publicznym⁸,

- zachowywanie się zgodnie z zasadami obowiązującymi w danej sferze komunikacyjnej jest w powszechnym odczuciu warunkiem skutecznych negocjacji, osoba respektująca zasady grzeczności językowej jest traktowana jako ktoś, kto nie utrudnia procesu komunikacji, umożliwia porozumienie; mówca respektujący zasady grzeczności językowej uchodzi za osobę poważną, traktującą z szacunkiem swojego interlokutora.

Normy grzecznościowe są w przestrzeni komunikacyjnej naturalną konsekwencją przekonań co do zasadności określonych językowych oraz pozajęzyko-

⁴ J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Warszawa 2006, s. 456.

⁵ M. Karwat, *Perswazja w tekstach politycznych – spojrzenie politologa*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003, s. 112–121.

⁶ M. Tokarz, *Polityczna poprawność*, [w:] *Poprawność polityczna*, red. G. Habrajska, Łask 2006, s. 2; P. Kisiel, *Etykieta językowa a normy kultury*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991, 9–14.

⁷ M. Kita, *Grzeczność w wywiadzie prasowym*, [w:] *Język a kultura...*, s. 71–80.

⁸ P. Kisiel, *Etykieta językowa a normy kultury*, [w:] *Język a kultura...*, s. 9–14.

wych zachowań w zróżnicowanych interakcjach. Osoba kierująca się zasadą etyki słowa, respektująca normy językowej grzeczności obowiązana jest traktować partnera podmiotowo, czyli okazywać mu szacunek, przejawiać zainteresowanie sprawami, które są istotne dla niego: „Społecznie przyjęty model grzeczności, realizowany przede wszystkim przez zwroty grzecznościowe opiera się na kilku prostych zasadach. [...] Jest to [...] zasada zakładająca autonomiczność, godność, ważność każdego człowieka jako osoby. [...] Po wtóre, jest to zasada życzliwości”⁹.

Ogół wszystkich konstrukcji językowych, które należy ujmować jako eksponent zachowań traktowanych powszechnie jako grzecznościowe, można podzielić na trzy grupy¹⁰:

- autonomiczne akty grzecznościowe (czyli wyrażenia o potencji predykatywnej ustalające relacje komunikacyjne), np. powitanie, pożegnanie, życzenie czy prośba;
- grzecznościowe obudowy innych aktów (zob. elementy składowe aktów mowy, które orzekają o relacjach innych niż grzecznościowe), por. formy adresatywne, modalne konstrukcje składniowe, zdania składnikowe wypowiedzeń złożonych;
- nieautonomiczne potencjalne akty grzecznościowe, czyli wyrażenia o mocy predykatywnej, które w określonym kontekście odgrywają rolę aktów grzeczności.

Strategia konwersacyjna realizująca zasady grzecznościowe, będąca wyrazem odpowiedzialności za słowo, sprowadza się do kilku dyrektyw, które są warunkiem kooperacji konwersacyjnej: *bądź prawdomówny, słuchaj wypowiedzi rozmówcy, wyrażaj zainteresowanie tym, co mówi, nie przerywaj mu, nie naruszaj dystansu wobec interlokutora, sięgaj po środki werbalne i pozawerbalne właściwe dla zachowań grzecznościowych*.

Analiza współczesnej sceny politycznej, uwarunkowań pragmatycznych współczesnego dyskursu publicznego, skutecznie neguje wiarę w starożytną zasadę¹¹ (o skuteczności wystąpienia retorycznego przesądza etyczna postawa mówców), wedle której skutecznym mówcą jest człowiek uczciwy, jednocześnie biegły w mowie. Obecnie – jak się wydaje – zachowania nieetyczne interlokutorów oraz świadomie i z rozmysłem łamana zasada grzeczności językowej (zob. zasady grzeczności G.N. Leecha: *bądź taktowny, życzliwy, skromny, wielkoduszny, zgodny*; zob. też reguła symetryczności, reguła solidarności z partnerem oraz reguła bycia podwładnym¹²) stają się wyznacznikiem współczesnej debaty publicznej, a agresywny język dyskursu politycznego – utożsamiany z narzędziem

⁹ K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku*, Rzeszów 2001, s. 76–77.

¹⁰ M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura...*, s. 27–32.

¹¹ M. Kozina, *Stilistika i ritorika w ich wzaimootnoszenii*, Stylistyka IX, Opole 2000, s. 389–391.

¹² M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.

manipulacji, pozwalającym skutecznie zawiadywać opinią publiczną – jest traktowany jako efektywny środek umożliwiający zdobycie władzy. Innymi słowy, we współczesnym dyskursie publicznym, który jest naturalną konsekwencją ostrej walki, sporu dotyczącego wykładni rzeczywistości społecznej, istotna jest nie rzeczywistość, ale to, jak jest ona rozumiana i definiowana. Im bardziej demagogiczny, insynuacyjny ton wypowiedzi¹³, tym łatwiej uczestnikom debaty zarządzać obrazem rzeczywistości społecznej, narzucać stronie przeciwnej język dyskursu, który jest przede wszystkim narzędziem fałszowania faktów i intencji. Bardzo często zatem wynagrodzeni zostają przez odbiorcę nie ci aktorzy sceny politycznej, którzy mają coś istotnego do powiedzenia, lecz ci, którzy ze swego wywodu czynią atrakcyjne widowisko – są pewni siebie, sięgają po demagogiczne argumenty, umiejętnie prowokują swoich adwersarzy, wzbudzają swoim zachowaniem silne emocje u odbiorców.

Ogromny wpływ na kształt i przebieg debaty politycznej mają media, które coraz częściej spór polityczny traktują jako atrakcyjne zdarzenie medialne, zdolne przyciągnąć masowego odbiorcę. Współczesna dynamiczna debata publiczna rodzi zapotrzebowanie na formy przekazu, które wpisują się w paradygmat kultury masowej oferującej odbiorcy spłycony obraz świata (zob. pogoń za zdarzeniami sensacyjnymi, granie na emocjach, banalność myśli, rysowanie obrazu świata w kategoriach czarno-białych). Przeobrażenia, zachodzące w mediach, sprowadzają się zatem w prasie do zastępowania (lub znacznego ograniczania) dłuższych, wyważonych analiz krótkimi, upraszczającymi obraz świata tekstami, sięgania po chwytliwe, przyciągające uwagę tytuły, zastępowania tekstów krzykliwymi zdjęciami emocjonalizującymi przekaz. W mediach elektronicznych zaś odbiorca otrzymuje programy informacyjno-publicystyczne zbudowane na formule dialogu, które przede wszystkim dostarczają widowiskowej konfrontacji racji, czyli atrakcji medialnej przybierającej postać ostrego sporu.

Media coraz częściej tabloidyzują przekaz o treści politycznej, dążą świadomie do eskalowania sporu politycznego, sięgają w związku z tym po takich aktorów debaty, którzy nie boją się ostrego starcia, wręcz dążą do niego (zob. stała obecność w mediach postaci wyrazistych, które sięgają po strategię konfrontacji – J. Palikot, S. Niesiołowski, J. Brudziński, J. Kurski itd.). Politycy mają świadomość dyktatu mediów, jednak bez nich dialog publiczny jest niemożliwy. Jednocześnie dla wszystkich uczestników debaty publicznej jest oczywiste, że bez pierwszoplanowych, atrakcyjnych dla masowego odbiorcy, aktorów spektakl medialny nie ma racji bytu. Media i partie polityczne doskonale zdają sobie sprawę z owej zależności, korzyści płynących z niepisanego porozumienia: politycy zyskują dostęp do masowego odbiorcy, media mogą dzięki atrakcyjnemu

¹³ M. Głowiński, *Pisomowa, czyli o wolnoamerykance językowej*, <http://www.polityka.pl/polityka/indeks>.

widowisku, jakim niewątpliwie jest ostry spór polityczny, pozyskać odbiorców, przyciągnąć reklamodawców, korzystnie sprzedać produkt medialny.

Wyrazistym wyróżnikiem debaty publicznej jest – jak już wspomniano – język dyskursu politycznego, cechujący się silnym ładunkiem emocji, wysokim poziomem stronnictwa i tendencyjności (w dyskursie politycznym bardziej liczą się emocje niż racjonalna argumentacja). W sporze politycznym „najmniej ważny jest przekaz informacji [...] rozumianej jako wiedza, zwłaszcza nowa, o sprawdzalnych cechach ludzi, ich dążeniach, działaniach, o zdarzeniach realnych lub stanach rzeczy”¹⁴. Przyjęta strategia zachowań językowych może przesądzić o wygranej lub przegranej. Uczestnicy dyskursu publicznego bardzo często odrzucają taktykę dochodzenia do porozumienia¹⁵: narzucają swoją definicję sytuacji komunikacyjnej, negują normy zachowań (kwestionując wspólnotę wartości), kreują wyrazisty obraz własnej osoby.

Aktorzy debaty publicznej mają świadomość uwarunkowań pragmatycznych dyskursu publicznego, sięgają zatem po strategię komunikacyjne, które w powszechnym odbiorze są traktowane jako znak agresji¹⁶, naruszenie reguł grzeczności językowej. Agresja werbalna niewątpliwie należy do efektywnych sposobów pobudzania sporu, osiągnięcia w nim przewagi.

Obserwacja dyskursu publicznego prowadzi do wniosku, że wytrawni jego uczestnicy sięgają po strategię agresji świadomie (oddzielają agresję od emocji gniewu, lęku czy frustracji), traktują ją jako efektywne narzędzie sterowania przebiegiem debaty, osiągnięcia przewagi w sporze. Wiedzą, że uczucie gniewu czy lęku¹⁷ powinno być im obce, wszak uleganie emocjom może osłabić czy wręcz uniemożliwić skuteczną walkę polityczną.

Agresja słowna, jako skuteczna strategia dyskursu, sprowadza się do sięgnięcia po środki językowe, dzięki którym można wyzywać, ośmieszać, poniżać czy pomniejszać przeciwnika w sporze:

„Przemysław Gosiewski: Nie, nie ja mówię o tym, co jest dzisiaj publikowane w »Dzienniku«, że tak naprawdę to są bardzo jakieś dokonywane skróty myślowe. Pokazuje to, że politycy PO są ludźmi jednak słabo rozwiniętymi intelektualnie i potrzebują tego typu skrótów, obelg, inwektyw, żeby posługiwać się w polityce”¹⁸.

Zachowania agresywne są narzędziem pozwalającym zatriumfować w bezpośrednim starciu, mogą one szkodzić pośrednio osobie stanowiącej przedmiot agresji. W dyskursie politycznym bardzo często zatem mamy do czynienia z ak-

¹⁴ M. Karwat, *Perswazja w tekstach politycznych – spojrzenie politologa*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003, s. 112–121.

¹⁵ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, PWN, Warszawa 1999, s. 159–169, 473.

¹⁶ H. Satkiewicz, *Językowe przejawy agresji w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2001, s. 27–33.

¹⁷ J. Ranschburg, *Lęk, gniew, agresja*, Warszawa 1980.

¹⁸ „Gość Radia ZET”, 9.07.2008.

tami mowy (np. oskarżeniami, pomówieniami, pouczeniami, groźbami), których celem jest zdeprecjonowanie przeciwnika politycznego, poniżenie go:

1. „Stała do walki w zwartym ordynku łże-elita III Rzeczypospolitej”¹⁹.

2. „Nasza diagnoza została potwierdzona: mamy do czynienia z szybko budowanym sojuszem sił lewicowych, znów siły wywodzące się z Komunistycznej Partii Polski, bo takie reprezentuje pani Łuczywo, są na pierwszej linii. To one znów dyrygują, tym razem PO”²⁰.

3. „Andrzej Lepper: Premier niech się na temat seksu nie odzywa najlepiej, bo on tego uczucia bycia z kobietą w stałych uczuciach nie przeżył, więc niech on lepiej nie rozmawia o tym. To jest jego osobista sprawa i do osobistych spraw ludzi, którzy żyją w związku przez kilkadziesiąt lat, niech on się też nie wtrąca. Bo jakie ja rzeczy słyszałem na temat premiera, to też mogę je powiedzieć”²¹.

4. „Joachim Brudziński: Ma za to maszynę do pisania i owoce jej pracy są takie, jak słyszymy i widzimy. Pani Julia Pitera jest dzisiaj problemem Platformy Obywatelskiej, a te wszystkie jej raporty można wsadzić tam,... gdzie nie powinno się wsadzać.

Konrad Piasecki: Tak... też świetny język.

Joachim Brudziński: Przepraszam... do szuflady”²².

5. „To jest tak, jak kiedyś było z fabrykami. Chodzi o to, by przejąć ten majątek za pół darmo. Teraz przyszedł czas na szpitale, a później na pocztę, kolej i lasy państwowe. Większość Polaków na tym straci, ale część znów się wzbogaci. Skok na kasę to jedyny cel tego rządu – oświadczył prezes PiS”²³.

Bardzo wyrazistym sygnałem zachowań agresywnych – będących wyrazem złej woli mówiącego i naruszających aprobowane zachowania językowe w komunikacji publicznej – jest leksyka będąca w warstwie poznawczej znakiem uproszczeń, pomówień, pełniąca w dyskursie publicznym funkcję etykietek²⁴:

1. Popaprańcy (zob. „Te wszystkie LiD-y, popaprańcy różnego rodzaju, zebrani razem; ci, którzy rzekomo walczyli o demokrację i niepodległość i rzekomo byli drugą stroną okrągłego stołu, są dzisiaj w jednej partii, w jednym stronnictwie”²⁵);

¹⁹ Zob. wystąpienie sejmowe Jarosława Kaczyńskiego, <http://spieprzajdziadu.com/muzeum>, 7.07.2008.

²⁰ Zob. wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego w Radiu Maryja (15.03.2006), <http://spieprzajdziadu.com/muzeum>, 7.07.2008.

²¹ „Sygnały dnia”, 20.07.2007.

²² „Kontrwywiad RMF FM”, 10.06.2008.

²³ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,J-Kaczynski-premier-Tusk-nie-nadaje-sie-do-rzadzenia,wid,10119238,wiadomosc.html>, 6.07.2008.

²⁴ A. Awdiejew, *Wartościowanie wymuszone a szacunek dla odbiorcy w dyskursie politycznym*, [w:] *Język a kultura*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, t. 11, Wrocław 1994, s. 49–56; M. Kochan, „Przyklejanie etykietek”, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika, [w:] *Język a kultura*, t. 11, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 85–90.

²⁵ Zob. Roman Giertych, <http://wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?kat=1342&wid=9003032&rfbawp=1183880103.889&ticaid=14101>, 5.07.2008.

2. Front obrony przestępców (zob. „Ci, którzy atakują Ziobrę, to front obrony przestępców”)²⁶;

3. Komunistyczna Partia Polski (zob. „Nasza diagnoza została potwierdzona: mamy do czynienia z szybko budowanym sojuszem sił lewicowych, znów siły wywodzące się z Komunistycznej Partii Polski, bo takie reprezentuje pani Łuczywo, są na pierwszej linii. To one znów dyrygują, tym razem PO”²⁷).

Politycy, tocząc swój spór w mediach, zwracając się za ich pośrednictwem do szerokiego kręgu odbiorców, mają świadomość, że bardzo emocjonalny, pełen uproszczeń poznawczych język dyskursu politycznego dla znacznej części społeczeństwa jest podstawowym instrumentem opisanego współczesnego świata. To, co jest wypowiedziane, jest dla wielu odbiorców realne, ma taką postać, jaka została wykreowana za pomocą języka. Powiedzenie więc o kimś, że jest popaprańcem, komuchem, należy do frontu obrońców przestępców, trwale go stygmatyzuje, eliminuje zazwyczaj konieczność poddania wprost wyrażonych sądów merytorycznej, krytycznej analizie. Stygmatyzujące epitety są odbierane przez wielu odbiorców jako bezdyskusyjne fakty.

W dyskursie politycznym bardzo często pojawiają się implikatury i presupozycje, które jako ukryte silnie wartościujące sądy²⁸ są bronią w walce politycznej. Aktorzy sceny politycznej sięgają także po ironię, widząc w tym tropie skuteczny instrument kształtowania nacechowanego obrazu świata: „Ironia pojawia się wtedy, gdy następuje odwrócenie hierarchii poziomów semantycznych i/lub pragmatycznych w tekście: wówczas na plan pierwszy wysuwa się sens pochodny (ukryty, ciągle stwarzany na nowo), a umniejszony zostaje sens dosłowny (pierwotny, jawny)”²⁹.

Zarówno implikatura, presupozycja, jak i ironia są niezwykle skutecznym środkiem konstruowania stronniczej wypowiedzi zawierającej silną negację. Dzięki nim możliwe jest zasugerowanie odbiorcy faktów, zdarzeń stawiających przeciwnika politycznego w niekorzystnym świetle, przypisanie mu nieczystych intencji, zdeprecjonowanie go.

1. „Jarosław Kaczyński ma szczęście, że jego biografią nie zajmują się »historycy« pokroju Cenckiewicza i Gontarczyka. I że nie piszą jej na podstawie zapisków SB. Teczka Jarosława Kaczyńskiego, a raczej – zbiór dokumentów na jego temat – którą on sam ujawnił dwa lata temu, jest wdzięcznym tematem do snucia rozmaitych hipotez.”³⁰ (ujęcie w cudzysłów słowa *historycy* jest wyrazem

²⁶ Zob. Jarosław Kaczyński, „Sygnały dnia”, 28.08.2007.

²⁷ Zob. Jarosław Kaczyński, Radio Maryja, <http://spieprzajdziadu.com/muzeum/index.php?>, 4.07.2008.

²⁸ A. Awdiejew, *Wartościowanie wymuszone a szacunek dla odbiorcy w dyskursie politycznym*, [w:] *Język a kultura*, t. 11..., s. 49–56.

²⁹ G. Habrajska, *Wykorzystanie ironii do walki politycznej*, [w:] *Język a kultura*, t. 11..., s. 57–68.

³⁰ http://wiadomosci.wp.pl/title,Teczki-Kaczynskich,wid,10104920,wiadomosc_prasa.html, 4.07.2008.

dystansu autora wobec osób nim określonych, cudzysłów jako znak ironii jest znakiem deprecjacji, sugeruje stronniczość, nierzetelność badawczą osób, które napisały biografię L. Wałęsy).

2. „Monika Olejnik: I na koniec powie pan słuchaczom, za co pan podziwiał Adama Michnika?

Joachim Brudziński: Adama Michnika podziwiałem w swoim życiu wielokrotnie, ale też...

Monika Olejnik: Ale...

Joachim Brudziński: ...ale może nie tyle podziwiałem, ale szczerze mi zaimponował, kiedy kiedyś przeczytałem, jak w jednej z francuskich redakcji, kiedy weszła była żona Micka Jaggera, Bianca Jagger, zwrócił się do niej – cześć, Bianca, bardzo mi to zaimponowało, też chciałbym osobiście znać Biankę Jagger i mówić do niej – cześć, Bianca.”³¹ (Joachim Brudziński deprecjonuje Adama Michnika, który jest człowiekiem wielce zasłużonym dla polskiej demokracji, poproszony bowiem o jego ocenę wyraża swój podziw, przywołując fakt niemający w życiu publicznym żadnego znaczenia, ważny być może dla fanów Micka Jaggera, marginalizujący za to Adama Michnika).

3. „Jerzy Borowczak: Gdyby pan Cenckiewicz i pan Gontarczyk nie zaatakowali Lecha Wałęsy czy nie pisali o Lechu Wałęsie, to nikt by dziś nie wiedział, kim są ci panowie.”³² (autor wypowiedzi sugeruje, że jedynym motywem działania historyków IPN jest chęć zaistnienia w mediach, zwrócenia na siebie uwagi).

4. „Nie masz nic, a chcesz się szybko wzbogacić? Kandyduj do Sejmu! Jako poseł dostaniesz dobrą pensję i praktycznie nieograniczone możliwości kredytowe. Tak właśnie postąpił Łukasz Tusk (23 l.) z PO i dobrze na tym wyszedł. Jak ciężko pracował na to wszystko poseł Tusk? Od grudnia zeszłego roku do tej pory wygłosił... jedno krótkie przemówienie, zadał 4 pytania i złożył 5 interpelacji. To niezbyt dużo. A majątek – pozazdrościć.”³³ (autor artykułu, wskazując na przykład młodego człowieka noszącego to samo co lider PO nazwisko, sugeruje, że klasa polityczna to grupa niekompetentnych ludzi, która jest bezideowa, władzę traktuje jako sposób łatwego dorobienia się).

5. „Konrad Piasecki: W tej miłosnej atmosferze Janusz Palikot mówi: wezmę butelkę dobrego wina i pójde przeprosić prezydenta. Pan – miłośnik dobrych trunków – uważa, że jakie wino godne byłoby takiego pojednania i prezydenckiego podniebienia? Ludwik Dorn: Pan Zagłoba mówi: »Kiep odmawia, kiedy niekiep prosi«, i ja nie wiem, czy ta maksyma odnosi się do pana Palikota.”³⁴ (Ludwik Dorn, cytując literaturę, ośmiesza Janusza Palikota, sugeruje, że nie jest on godnym partnerem dla prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego).

³¹ „Gość Radia ZET”, 19.12.2007.

³² „Kontrwywiad RMF FM”, 20.05.2008.

³³ <http://www.efakt.pl/politycy/artukul.asp?artukul=33760>, 5.07.2008.

³⁴ „Kontrwywiad RMF FM”, 16.05.2008.

6. „My jesteśmy tu, gdzie wtedy oni. Oni tam, gdzie stało ZOMO.”³⁵ (w wypowiedzi J. Kaczyńskiego, bez jakiegokolwiek próby dowodzenia, zawarta jest sugestia, że przeciwnicy polityczni, wywodzący się przecież z opozycji antykomunistycznej, zdradzili ideały Solidarności i są obecnie siłą antydemokratyczną).

Przejawem ostrego sporu politycznego jest niewątpliwie dynamika dialogu (zob. media elektroniczne: radio, telewizja, internet). Aktorzy, uczestnicy debaty politycznej, często łamią zasady etykiety językowej, etyki słowa. Dyskutanci mają skłonność do monologizowania, mówienia jednoczesnego, ujawniają brak szacunku dla adwersarzy – nie słuchają ich, nie dopuszczają do głosu (zob. antystrategie konwersacyjne³⁶), nie odpowiadają na ich pytania, marginalizują, zwracając się wprost do publiczności (radiosłuchaczy czy widzów), samowolnie zabierają głos:

1. „Monika Olejnik: »Dziennik«...

Joachim Brudziński: ...chcieliby nas zaszufładować...

Monika Olejnik: »Dziennik« pisze przecież, że Jarosław Kaczyński...

Joachim Brudziński: ...absolutnie nie podejrzewam, że pani redaktor, ale...

Monika Olejnik: Jarosław Kaczyński powinien...

Joachim Brudziński: ...część dziennikarzy chciałoby nas zapędzić do prawego rogu...

Monika Olejnik: A »Dziennik«?

Joachim Brudziński: ...i stwierdzić – jesteście LPR-bis, a Jarosław Kaczyński to Lepper, a wy jesteście Front Narodowy, a ja mówię figa z makiem”³⁷.

2. „Stefan Niesiołowski: Ja na to odpowiadam tak. Ja proponuję, żeby tego wątku, no, przedstawiliśmy swoje punkty widzenia i nie wiem, czy warto to dalej... Ja odpowiadam na to tak. W Porozumieniu Centrum było też bardzo wiele afer i wymieniałem panu jedno z nazwisk i nie chcę wymieniać dalszych. To jest dłuższa rozmowa. Ci ludzie, o których pan mówił, część...

Jacek Kurski: Bardzo wiele, czyli jedna...

Stefan Niesiołowski: ...nie, nie...

Jacek Kurski: ...bo jedną pan wymienił.

Stefan Niesiołowski: ...nie, nie, bo była sprawa Telegrafu, głośna, prawda?

Jacek Kurski: ...ale powtarza pan SB-ckie kłamstwa...

Stefan Niesiołowski: Proszę mi nie przerywać...

Jacek Kurski: Telegraf był spreparowaną od początku do końca pseudoafērą, mającą pogrążyć Kaczyńskiego”³⁸.

³⁵ <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,69906,3655708.html?as=2&ias=2&startsz=x>, 10.06.2008.

³⁶ A. Awdiejew, *Strategie konwersacyjne (próby typologii)*, Socjolingwistyka XI, 1991.

³⁷ „Gość Radia ZET”, 2.04.2008.

³⁸ „Teraz my”, 4.10.2005.

Współczesna debata polityczna jest bezwzględną walką o elektorat, o poparcie polityczne, o możliwość realizowania przez partie polityczne swojej wizji państwa. Uczestnicy debaty godzą się na udział w niej w jednym celu: nie zależy im na wynegocjonowaniu rozwiązania, które satysfakcjonowałoby obie strony sporu, ich zadaniem jest pokonanie przeciwnika. Media są zatem platformą autokreacji, jedynym odbiorcą przekazu o treści politycznej jest masowy odbiorca, to o jego wsparcie walczą adwersarze, to on jawi się jako jedyny adresat debaty relacjonowanej w mediach.

Aktorzy zdarzenia medialnego (zob. radio, telewizja, internet), dążąc do pozyskania potencjalnego wyborcy, muszą sięgnąć po efektywną strategię dyskursu. Wszyscy uczestnicy debaty publicznej mają świadomość, że przestrzeganie etykiety językowej oraz etyki słowa jest swoistym obowiązkiem komunikacyjnym, gdyż poszanowanie adwersarza jest podstawowym wyróżnikiem paradygmatu dyskursu publicznego. Uwarunkowania pragmatyczne publicznej debaty (zob. mediatyzacja dyskursu politycznego, kooperacja polityków i mediów – niezbędność obu podmiotów w procesie kreowania obrazu świata, snucia opowieści o rzeczywistości społecznej, politycznej czy gospodarczej) sprawiają jednak, że politycy i dziennikarze nader często łamią reguły grzeczności językowej, naruszają zasady etyki słowa. Decydujący bowiem jest fakt, że w mediach dobrze wypada to, co jest sensacyjne, pulsuje emocjami, narusza normy zachowań społecznych. Fakt, że osoba publiczna sięga po język agresji, stosuje antystrategie konwersacyjne, jest coraz częściej traktowany jako norma, zachowanie niepodlegające restrykcji.

Dyskurs nabrzmiały od emocji, łamiący kolejne tabu i uzurpujący sobie prawo do wolności bez granic³⁹, wpisuje się we współczesną kulturę masową, która snuje zbanalizowaną, nasyoną emocjami, pełną uproszczeń poznawczych opowieść o świecie, kusząc sferami dotąd zakazanymi, epatując sensacją, przemocą: „[...] ten stechnicyzowany świat nastawiony na konsumpcję i służącą jej modernizację, neglżując humanistyczne wartości i humanistyczną wiedzę [...], doprowadzi, co już widać, do zacieśnienia horyzontów, skupienia się na wąskich interesach, a przede wszystkim do zubożenia języka, uniformizacji gustów na niskim poziomie, standaryzacji wyobraźni itd., itd. Idziemy prostą drogą do takich czasów, w których najnowocześniejsza poligrafia będzie służyła powielaniu komiksów, wideo i telewizja – do oglądania głupich filmów i pornografii, prasa i internet – do rzucania wymyślnych inwektyw na politycznych przeciwników [...]”⁴⁰.

Naruszanie etyki słowa, łamanie zasad grzeczności językowej powoli staje się znakiem wywoławczym debaty publicznej. Nieprzestrzeganie przyjętych

³⁹ S. Gajda, *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język w mediach masowych...*, s. 19–27.

⁴⁰ B. Skarga, *Wiedza najszczytniejsza*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13.07.2008, s. 26.

zasad (jako sygnał wyzwolenia się z gorsetu ograniczeń komunikacyjnych wytworzonych w kulturze) jest w powszechnym odbiorze komponentem niejako wpisanym w publiczny, dynamiczny dialog. Pragmatyka dyskursu publicznego sprawia, że łamanie powszechnie obowiązujących do tej pory zachowań rodzi coraz słabszy opór. Wszyscy uczestnicy dyskursu publicznego (media, politycy, odbiorcy) przywykli już do ostrych emocjonalnych sporów, których celem jest nie tyle poszukiwanie konsensusu, ile manifestowanie różnic, akcentowanie woli walki, współzawodnictwa, eliminowania przeciwnika. Wszyscy uczestnicy dyskursu publicznego godzą się zatem na agresywne werbalne zachowania, bo rozumieją, że na wojnie wszystkie chwytły są dozwolone.